ROK XLIX. Nro 271.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9 Grudnia 1869. Czwartek. Dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1869.

Rano zimna st: 4, w połud: z st: 1 Wysokość wody st: 5 c 7 (w mierze) | Stan barometru: na stałą pogodę. | Wschód Słońca g. 7 m. 50 Zachód „ „ 3 „ 46 | Jutro, N. M. P. Loretańskiej.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— Jej Cesarska Wysokość Księżna Marja Mikołajewna, przybywszy w dniu 6 b. m. z Petersburga, raczyła przenocować w Belwederze;— w dniu 7mym zaś z rana, wyjechała koleją żelazną do Wiednia.— Jej Cesarskiej Wysokości, towarzyszy Koniuszy Dworu Hrabia *Strogonow*. (Gaz: Polic:)

— *Prezydent miasta Warszawy*. — JW. Hr. Namiestnik Królestwa, reskryptem z d. 18 (30) listopada r. b. Nr 2041 oznajmić raczył, że z powodu grasującej w powiatach: Brzesko-Litewskim i Kobryńskim gubernji grodzieńskiej zarazy na bydło zwanej księgosuszem, wzbroniony został przywóz do Warszawy mięsa z rzeczonych powiatów pochodzącego. Tymczasem dostrzeżono, że dowóz mięsa z tamtejszej okolicy, jakkolwiek zmniejszył się, sprowadzane jest jednakże do Warszawy koleją żelazną mięso z bydła zabijanego, jakoby w tutejszym kraju w powiatach graniczących z gub. grodzieńską. Podejrzywając pochodzenie tego mięsa, JW. Hr. Namiestnik Królestwa rozkazać raczył, do czasu zupełnego ustania zarazy bydlęcej w gub. grodzieńskiej, zabronić przywozu mięsa koleją żelazną do Warszawy i do miejscowości przy drodze tejże kolei położonych. O czem dla wiadomości i zastosowania się Prezydent miasta podaje do powszechnej wiadomości, z nadmienieniem, że za ścisłem wykonaniem powyższego rozporządzenia służby miejskiej, administracyjna i lekarska otrzymały stosowne polecenia, a mianowicie: ażeby wrazie dostawy tej kategorji mięsa bezzwłocznie takowe konfiskowały i niszczyły, jako artykuł wątpliwej dobroci zdrowiu ludzkiemu szkodliwy. — P. o. Prezydenta Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski*. —Naczelnik Kancellarji *Zdzitowiecki*. (D. War.)

— Wczorajsza uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, jako główna arcybractwa literackiego, przy kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, obchodzoną była solennie, przy assystencji arcybractwa, wotywą z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, w czasie której odśpiewano przez chór miejscowy mszę K. Kurpińskiego. Odpust był również obchodzony w wielu tutejszych kościołach, przy natłoku popożnego ludu.

— Wczoraj w kościele Opieki Ś-go Józefa, (obok pałacu hr. Potockich) odprawione zostało uroczyste nabożeństwo na intencję rozpoczętego Soboru w Rzymie. Wotywę odprawił JX. Lasocki, który też w czasie summy celebrowanej przez JX. kanonika Metropolitalnego Dietricha, wygłosił słowo Boże zastosowane do tej okoliczności. Artyści i amatorowie wykonali pod kierunkiem miejscowego organisty p. Piotrowskiego, podczas na wotywy mszę Redera i modlitwę Moniuszki, na summie zaś mszę Gounoda i duet: „Tota pulchra est Maria" Moriconiego. Przytem znakomity nasz wiolonczelista, p. Szabliński, odegrał utwory Ign. Dobrzyńskiego i Beriota.

— Wczoraj w kościele na Pradze Roraty odprawił JX. Klatka, który miał też i kazanie. Amatorowie miejscowi podczas summy odśpiewali mszę J. Elsnera, N° 31, na Graduale, Offertorium i Benedictus. Modlitwę do Matki Boskiej solo sopran pani M. G.

— Dzisiaj i jutro, wypada dalszy ciąg odpustowego Nabożeństwa, które się rozpoczęło wczoraj w kościołach: Śgo Ducha (naprzeciw ulicy Mostowej), Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, Śtej Anny (na Krakowskiem-Przedmieściu).

— Jutro, doroczna uroczystość w kościele Śtej Anny na pamiątkę przeniesienia Domku Loretu; Odpust zupełny i Nabożeństwo.

— W czasie odpustowego Nabożeństwa w kościołku parafjalnym Śtej Barbary, na dawnym cmentarzu Śto-Krzyzkim; takie tłumy z sąsiednich ulic się zgromadziły, że bardzo wiele osób musiało pozostać pod gołem niebem.

— Dziś w kaplicy literackiej w kościele Archi-katedralnym, nieszpory, potem odśpiewaną zostanie Litanja. Jutró o godzinie 9tej rano solenna Wotywa, a po południu nieszpory.— W kaplicy tej istnieje Konfraternja literacka, założona w r. 1669, potwierdzona przez Króla Michała dnia 15 października tegoż roku, a przez Papieża i Jana IIIgo dnia 2go Marca 1673 r. W kaplicy tej corocznie w dzień Niepokalanego Poczęcia N. M. P., odbywały się wybory protektorów, senjorów, sekretarzy, radnych, podskarbich, wizytatora, i t. p.—Protektorami ich byli August IIgi, Kardynał Radziejowski, Święcicki, Biskup Poznański.

(Q) Moniuszko, na wczorajszym swoim dorocznym koncercie, który się odbył w przepełnionych słuchaczami salach redutowych, przedstawił nową illustrację muzyczną do poezji Adama, a mianowicie do pełnej humoru jego ballady p. t. „Pani Twardowska."

Nowy ten utwór, składający się z siedmiu fragmentów, połączonych przewodnią ideą, odznacza się głównie bogactwem harmonijnych effektów. Jestto zdaniem znawców, praca intelligentnie pomyślana i su-

miennie wykończona. Moniuszko wtórzy poecie jak prawdziwy przyjaciel, gdyż nie skąpi na ten wtór ani myśli, ani humoru.

Wykonanie ballady, pomimo niewielu prób, było zadowalniające. Partje solowe śpiewali pp. Szczepkowski, Kozieradzki i Borkowski.

Koncert wczorajszy rozpoczętym został egzekucją: „Widm“ ze współudziałem w części muzycznej, panny Kwiecińskiej i pana Köhlera, a w części deklamacyjnej, pani Modrzejewskiej i p. Chęcińskiego.

Pani Modrzejewska, prócz tego, wypowiedziała ulubioną: „Wiochnę“.

Największy jednak zapał wzbudził w zebranych słuchaczach p. Filleborn, odśpiewaniem piosenki Moniuszki: „Panicz i Dziewczyna.

Prześliczną tę piosenkę, pierwszy nasz tenor śpiewał z takiem uczuciem i werwą, jak gdyby był na prawdę: owym paniczem, który jadąc „na koniku wronym, w gaiku zielonym,“ spotkał zbierającą jagody dziewczynę i całował ją w czerwieńsze od jagód usteczka. Uniesieni pięknością kompozycji i jej wykonaniem, słuchacze, hucznemi oklaskami wynagrodzili artystę i zniewolili go do powtórzenia piosenki.

Utwór ten Moniuszki mieści się w jednym z wydanych przez niego śpiewników.

— Ł — Trzecia prelekcja p. Lazzariniego, miała zapoznać słuchaczów, ze skarbami natchnień i myśli zawartemi w Boskiej komedji.

Powiedziawszy kilka słów o komentatorach poety, dawniejszych i dzisiejszych, prelegent przystąpił do opowiedzenia piękniejszych ustępów poematu, przeplatając wykład licznemi cytatami. Język piękny i obrazowy, w jaki p. Lazzarini ubiera swe myśli, lekkość, z jaką przesuwa się od przedmiotu do przedmiotu, każą zapomnieć słuchaczom o braku głębszej często treści.

Straszny to poemat, ta Boska komedja, epopea widm, dramat nieskończoności. Wejście do niego otacza mgła szara, po za nią leży grób nadziei. W olbrzymiej tej nocy, słychać tylko zgrzyt i jęki. Nie zobaczysz tam ludzi, ale cienie. W dziewięciu sferach podziemnych, cierpi wszystko złe ludzkości, pod berłem wcielonej złości i pychy szatana.

Potem, duch poety wyrywa się z ciemności i ukazuje blade światełko nadziei. Przez czyściec prowadzi ziemię aż do tronu Boga, aż do niebiańskich sfer wiecznej radości.

Olbrzymi pomysł, wspaniała budowa! Oko ludzkie gubi się w głębinach tego poematu, jak w czeluściach bezdennej przepaści. Treść nieskończoności pomimo woli ogarnia duszę.

Na przyszłym odczycie p. Lazzarini ma się zajmować malarstwem włoskiem.

— *Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem*, podaje do wiadomości członków; iż w dniu 17 (29) b. m. i r., odbędzie się w lokalu Wystawy zwijanie i wkładanie do kół loteryjnych numerów akcji zakupionych, przez zaproszonych do tej czynności członków rzeczywistych; zaś w dniu następnym 8 (30), o godzinie 12-tej w południe, nastąpi rozlosowanie dzieł sztuki pomiędzy akcjonarjuszów. Członkowie w tym dniu mają wolne wejście za okazaniem biletu rocznego. — Panowie członkowie korrespondenci, raczą się do tego terminu zastosować. Osoby chcące mieć udział w losowaniu, mogą aż do dnia zwijania numerów nabywać bilety w kancellarji Towarzystwa codziennie od godziny 10 rano do 4tej po południu. — Vice prezes Towarzystwa, (podpisano) J. *Mianowski.*

— Ku wygodzie schodzących po schodkach wału Ochronnego na dół przy moście, urządzono porządne barjery, które powstrzymają teraz niejednego od mimowolnego koziołka.

— We wtorek wieczorem na scenie teatru Rozmaitości, odbyła się pierwsza pamięciowa próba dramatu p. Edwarda Lubowskiego p. t. „Żyd.“

— Wczoraj wyjechała panna Pistorówna do Częstochowa, w celu dania koncertu, następnie zaś udaje się do Krakowa, Pragi, Wiednia i t. d.

— W czasopiśmie p. t. „Głośnik,“ wydawanem przez Towarzystwo naukowe Serbskie pomieszczoną została rozprawa filologiczna, pióra p. J. Papłońskiego professora tutejszego Uniwersytetu.

— W zakładzie rękodzielniczo-przemysłowym dla kobiet, otwartym został kurs buchhalterji; naukę tę, wykłada uczennicom pracującym w zakładzie p. Sielski, nauczyciel tutejszej Szkoły Handlowej.

— Dziś w południe na scenie wielkiej, odbyła się w obec licznego zebrania miłośników sztuki, jeneralna próba nowej opery Moniuszki p. t. „Parja.“ Pierwsze przedstawienie tej opery ma nastąpić w sobotę. Jednocześnie z przedstawieniem: „Parji“ w teatrze Rozmaitości ma być po raz pierwszy przedstawiony wodwil p. t. „Czuła struna,“ wykonywany już przez goszczącą w Warszawie przed kilku laty przez towarzystwo artystów francuzkich pod dyrekcją p. Delville.

— Wczoraj około godziny 6ej wieczorem, w miejscu gdzie ulica Św-Krzyzka krzyżuje się z Zielną, liczny tłum otaczał dorożkę Nr 48, na której koźle siedzący bez czapki dorożkarz, pod wpływem licznych, jak się zdaje libacji, głośno narzekał na jakichś panaów, którzy najeździwszy się dowoli, nie zapłacili mu ani grosza, i jeszcze zdarłszy czapkę(?) uciekli. Zapewne, że dorożkarz za pijaństwo zasługiwał na surowe skarcenie—ale na cóż zasługują owi passażerowie—jeżeli słowem pijanego wiarę dać można. Dorożkarz po niejakim oporze, zawiezionym został wraz z końmi i dorożką do właściwego cyrkułu.

— Poszyt 2gi powieści „Praca uszlachetnia,“ z przypisami Redakcji „Zorzy“ wyszedł z druku. Cena każdego poszytu kop. 30. Kto jednak złoży rubla 1, otrzyma całe dzieło, z czterech składać się mające poszytów (t. j. 20 kop. taniej). Nabywać można w Redakcji „Zorzy“ pod Nr 24, Nowy Świat i po księgarniach.

— Mieszkańcy jednej z ulic naszego miasta, zanoszą prośbę do właściciela domu, przed którym urządzone są słupki z łańcuchami uzbrojonemi w kolce, okazujące się zwykle dla przechodniów nader zaczepnemi, iżby, albo kazał owe kolce na łańcuchach upiłować, lub zupełnie słupki znieść, przez co i trotoar na obszerności zyska.

— Jak wszystkie w ogóle, tak i niemieckie gazety, przepełnione są obecnie ogłoszeniami o podarkach na gwiazdkę. Do ostatniego numeru berlińskiego „Kladderadatsch'a“ dołączono w tym celu aż trzy dodatki, w których znaleźliśmy jeden, zasługujący na szczególniejszą uwagę, przedmiot niesłychanego użytku. Przedmiotem tym, są kołyski automatyczne, które raz nakręcone, kołyszą się przez *pięć* godzin, i jak łatwo do-

myślać się można, z regularnością metronomu. Kołyska taka, jeżeli nas pamięć nie zawodzi, kosztuje 5 talarów. Wartoby istotnie, aby która z fabryk naszych, postarała się o model rzeczonej kołyski, a to się z pewnością i pieniężnie opłaci i wywoła liczne błogosławieństwa matek, mamek i nianiek.

— Woda na Wiśle, skutkiem wiatru i burzy nieco przybierała, od zaczęcia się przymrozków, zaczęła zwolna opadać i obecnie pomaleńku zniża się.

— Onegdaj około godziny 6½ wieczorem bardzo wiele osób z mostu Aleksandrowskiego przypatrywało się błyskawicom, ukazującym się w stronie południowo-wschodniej.

— Księgosusz panuje w powiatach: brzesko-litewskim i kobryńskim, zkąd niewolno było mięsa sprowadzać. Pomimo tego przywożono kolejami żelaznemi mięso bite w tych okolicach, jako niby pochodzące z miejsc niezarażonych; skutkiem tego władza podobno zabroniła przewożenia bitych wołów koleją żelazną. (Zob. część urzędową.)

— W 1868 r. Warszawa liczyła 181 ulic brukowanych, 46 niebrukowanych, placów 16, targów 17, ogrodów publicznych 8, prywatnych 436, pałaców 37, domów murowanych rządowych 177, prywatnych 2,127, drewnianych rządowych 37, prywatnych 978, kościołów prawosławnych 10, katolickich 24, unjackich 1, ewangelickich 2, kaplic katolickich 12, ewangelickich 2, klasztorów żeńskich 6, bożnic i synagog 202.

— W r. z. ogólna liczba rzemieślników wynosiła osób 7,516, ogólna wartość wyrobów doszła do summy 3,856,991 rs.

— W r. 1564 w „Warsewie“ (Warszawie) w Starem Mieście bywały do roku trzy jarmarki, jeden w niedzielę po Wielkiej-nocy, drugi na Śty Jan, a trzeci na Śtą Jadwigę —a na Nowem Mieście, pierwszy na Śtą Agnieszkę, wtóry na Wniebowstąpienie, a trzeci na Śtą Łucję. Dniem targowym i sądowym w Starem Mieście był czwartek, a w Nowem mieście poniedziałek.

— „Kurjer Lubelski“ w świeżo zaprowadzonym odcinku, rozpoczął druk tłomaczonej z francuzkiego powieści p. t. „Król pokładów złota“.

— Na wystawę Sztuk Pięknych, przybyły w tych dniach następujące nowości: dwa obrazki olejne „Schadzka“ i „Zasadzka“ p. Sypniewskiego; studjum p. Horowitza: „Dziewczyna włoska“ i „Biust damy“ z marmuru karraryjskiego, wykonany przez p. Stattlera.

— Od dnia 2go Stycznia r. p., rozpoczyna się jarmark w Lipsku; trwać będzie 2 tygodnie. Najświetniejsze jarmarki w tem mieście, odbywają się letnią porą. Rozpłaty nastąpią dnia 12go stycznia.

— Odbywają się obecnie zwykłe doroczne rewizje po Kassach Groszowych Oszczędności, istniejących po ochronach.

— Kassa wsparcia podupadłych lekarzy liczy 382 uczestników, a mianowicie 377 lekarzy, 3 farmaceutów, osób zaś stanu nielekarskiego 2.

— Przypominamy, że krótki jest tylko termin do wykupna patentów na rok 1870 na utrzymywanie fabryk tabacznych lub sprzedaży takichże wyrobów.

— Za kilka dni kończy się termin naznaczony do przyjmowania składek od ubezpieczenia ruchomości.

— Z jednego z pomniejszych miast piszą nam, o szczególnej moralności złodziejskiej. Rzecz tak się miała: Późną porą pod sztachetki pewnego ogródka, otaczającego dom zamożnego właściciela, podkradło się kilku ludzi, w celu dopełnienia kradzieży. Sądząc się zupełnie wolnymi od jakiego bądź badawczego oka lub czujnego ucha, naradzali się między sobą, nad środkami najłatwiejszego doprowadzenia do skutku zamierzonych łowów. Wszystko było ułożone i plan gotowy do wypełnienia. W tem jeden ze wspólników, którego głos wśród narady najmniej dawał się słyszeć rzekł: „Ja wam powtarzam, dajcie mu pokój—to człowiek, co się zowie uczciwy—nikogo nigdy nie oszuka, płaci co się należy, a nieraz i drugim dopomoże—pierwszy pójdę, gdzie mi się sposobność dobrych łowów nadarzy, ale tu sumienie mi nie pozwala.“ Nastała cisza. Przedsiębiercy snać wzięli pod uwagę usłyszane słowa, bo po chwili głos ich zupełnie ucichł, a ktoś z domowych, co niewidziany przysłuchiwał się tym planowaniom, wrócił spokojny do siebie z nowo-odkrytym poragrafem kodeksu moralności złodziejskiej.

— Magistrat miasta Warszary, wydał pozwolenia: właścicielowi domu pod Nr 1098e, przy ulicy Twardej, Lorentzowi, na urządzenie węgla kamiennego i drzewa.— Właścicielowi domu pod Nr 684 przy ulicy Leszno, na reparację frontowego murowanego domu o parterze, z przybudowaniem na takowym pierwszego piętra. (G. Polic.)

— W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Powązkowskim, dostrzeżono przez policję na ulicy Pawiej, zupełnie bez przytomności Emilję Kosmal, wyrobnicę, lat 34 liczącą, znaną z nałogu pijaństwa, która wieziona będąc do szpitala, na drodze zmarła. W celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono o tem Sąd.

— W nocy z dnia 28 na 29 października (9 na 10 listopada) r. b., w sklepie z książkami w domu pod Nr 415 na Krakows:-Przedmieściu, miała miejsce kradzież, dla uskutecznienia której, złodzieje przybywszy o zmroku, przenocowali w piwnicy, a nazajutrz do dnia, dostali się tylnem wejściem do wspomnionego sklepu. Naprzód zamierzali oni otworzyć drzwi, prowadzące do sklepu z sieni, w tym celu drzwi te poprzerzynali i w wielu miejscach podziurawili, lecz nie zdoławszy oderwać zamka, kamieniem wybili szyby w dubeltowem oknie, przez które jeden ze złoczyńców dostał się do środka, a drugi stał na straży na podwórzu. Pierwszy znajdujący się wewnątrz sklepu, wyrzuciwszy przez okno trzy palta, wyszedł tą samą drogą,—następnie obaj udali się do stróża domu Nro 437, od którego wybierając się na zdobycz, wzięli pilnik i nóż kuchenny, tutaj po dopełnieniu obrachunku, główny sprawca wynagrodził stróża, a towarzyszowi dał około rs. 150, resztę zaś pieniędzy, oraz trzy palta, zatrzymał dla siebie, po uskutecznieniu czego, wszyscy rozeszli się. Ponieważ nie nastręczał się żaden ślad co do osób mogących kradzież tę spełnić, Wydział śledczy powziąwszy wiadomość o takowej i mając na względzie wysokość poniesionej szkody, wynoszącej w gotowiźnie około rs. 1,000 a w wartości paltotów rs. 60, rozesłał dozorców swoich po domach publicznych i zakładach, w jednym z których przy ulicy Freta, zaobserwano podejrzanego człowieka, uwolnionego z aresztu policyjnego, właśnie w wigilję dnia, kiedy kradzież miała miejsce, posiadającego dość znaczną ilość pieniędzy. Po przyaresztowaniu przez policję tego człowieka, znaleziono przy nim około rs. 100 gotowemi pieniędzmi, pomiędzy któremi, poszkodowany poznał własną swoją 10-kopiejkową przedziurawioną monetę. Przyaresztowany badany,

przyznał się do czynu kradzieży, wyłuszczywszy wszystkie towarzyszące takowej okoliczności,— towarzysz jego a zarazem główny sprawca kradzieży,dotąd nie został ujęty. Schwytany w taki sposób złodziej, oraz stróż przyjmujący udział w powyższej kradzieży, oddani zostali Sądowi dla ukarania podług prawa.

— Ulica Chmielna była wczoraj w nocy widownią pożaru, chociaż takowy rychło przez straż ogniową ugaszonym został. Szkody ograniczyły się na spaleniu zapasów owsa i siana, oraz niektórych rupieci, jako też dachu, który częścią zgorzał, częścią uległ rozebraniu.

— Dziś nad ranem około godziny 3-ej w fabryce Scholtzą przy ulicy Waliców, również był wypadek pożaru, ale także szczęśliwie go uśmierzono, przez szybką pomoc straży ogniowej. Bliższe szczegóły o obu tych pożarach podamy jutro.

— Dnia dzisiejszego w rozpoczęciu ciągnienia 5-ej klassy 113 loterji, znaczniejsze wygrane padły: Rs. 2500 na Nr 22,810 u koll. Rubin Hermelin w Warszawie; Po rs. 1,000 na Nra 3,037, 6,788 i 8,888; Po rs. 500 na Nra 592, 6,307, 6,487 i 11,138.

— Złożono w „Redakcji Kurjera Warszawskiego“ na opłatę wpisu dla stndencika T., na intencję ś. p. Joanny i Amelji kop. 50.

— Do wygranych w szachy na cel dobroczynny od P. K. kop. 20, A. S. dołącza kop. 30 i przeznacza dla rodziny D.

Odpowiedź Prenumeratorowi z Nowolipia—Podobno myślano już o tem, lecz okazały się trudności w wykonaniu.

— Znaleziony wczoraj na koncercie *Szalik* wełniany biały i Woalkę czarną, można odebrać w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnat *Cymerman* z Kalisza; Jenerał-Majór *Wikgorst*, z Pułtuska; Radca Tajny hr. *Orłow-Dawidow*, z Peterśbuga.

Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Siwers*, do Lublina i *Szulman*, do Częstochowa.

— Jutro t. j. d. 10-go b. m., jako w dzień imienin ś. p. Laury **Paszkowskiej**, odbędzie się wotywa za jej duszę w kościele Przemienienia Pańskiego, na Miodowej ulicy o godz. 10-ej z rana, na którą pozostała matka zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

—9597— (15145)

—Ś. p. Marja z Ochocińskich, 1go ślubu Rożańska, 2go **Bałażyńska**, wdowa po niegdy obywatelu m. Lublina, w dniu 7 b. m. zmarła. Wyprowadzenie zwłok jej z kościoła Śgo Jacka, przy ulicy Freta, na cmentarz powązkowski, odbyło się w dniu dzisiejszym, o godzinie w pół do 2giej po południu. —9499—

— Wszystkim łaskawym i życzliwym, którzy w d. wczojajszym raczyli odprowadzić zwłoki zgasłego nam syna Lucjana, na miejsce wiecznego odpoczynku, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.—Sabin i Stefania *Pawłowscy*. —9512—(15137)

— W Lublinie zmarł w dniu 2 b. m. Aloizy **Sielecki**, nadzorca magazynu rządowego.

— *Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich w Warszawie.*—Podaje do wiadomości iż w ciągu miesiąca Października r. b., wpłynęło do Kassy Dozoru Bóżniczego. A. Tytułem ofiar dobrowoinych od PP: Rojzy Szpilka kop. 9, Natanà Bukszpan kop 9, Arona Szternszuskop kop. 9, Chany Jurblum kop. 9, Jana Bersohn rs: 9, Chai Kletz rs: 15, A. Kleinsinger kop. 18, Frumety Prywes rs: 34, Chaima Szreiber kop. 41, Motla Babiar kop. 9, Dawida Sołowiejczyk kop. 91 Józefa Bernbaum kop. 9, Meilacha Berlinerblau kop. 91, Leizera Adelfang kop. 9, Moszka Pomerantz kop. 9, Meilacha Postbrief kop. 41 Szlamy Margulies rs: 1 kop. 91, Chaima Wodociąg kop. 9, Benjamina Linderstrauch kop. 9, Neumana Berthold rs. 25, Moszka Hermansztad kop 9, W. B. rs: 500, Abrama Tłusty kop. 21, Lai Rappaport kop. 9, Judy Forcug kop. 9, Lewka Chłodnik kop. 9, Judy Kreda kop. 9, Majera Jareckiego kop. 91, Szewacha Poznanskiego rs: 15, Nuchyma Lichtenbaum kop. 91, Feuvlą Gleichgewicht kop. 9, Urysza Heryngfeld kop. 18.

B. Ze skarbon przy ucztach weselnych i innych uroczystościach kursujących za pośrednictwem uproszonych przez PP: H. Albek rs: $72^1/_2{}^1/_2$, Leizera Mendelsohn rs: 6 kop. 55, S. Neumark rs. 4 kop. $12^1/_2$, Moszka Albek rs: 1 kop. $92^1/_2$, Izaaka Szwarestein rs: 4 kop. $15^1/_2$, S. Silbernagel rs: 3 kop. 3, Lichtenbaum N. rs: 8 kop. 10. Ogółem wpłynęło rs: 635 kop. 99, precz innych stałych ofiar i składek perjodycznych na cele dobroczynne wnoszonych. Wtymże terminie udzielono wsparcia pieniężne tak z wpływu powyższych ofiar, jakoteż z innych funduszów podług złożonych już Magistratowi wykazów. *a*) Biednym i podupadłym w liczbie osób 54 rs: 90 kop. 70, *b*) Biednym chorym w liczbie osób 10 rs: 5 kop. 60, *c*) Biednym chorym chronicznie w liczbie osób 37 rs: 46, *d*) Biednym chorym położnicom w liczbie osób 20 rs: 20, *e*) Mamkom za karmienie dzieci biednych matek w liczbie osób 6 rs: 8 kop. 40. Razem osób, 127 rs: 170 kop. 70

Z Lipnowskiego. — W tych dniach we wsi Steklinku kilkanaście wiorst od Lipna, spełnioną została nocą znaczna kradzież srebra i różnych ruchomości we dworze. Sprawcy niewiadomi, straty również niewiadome, ale jak się zdaje znaczne.

— Jak donosi „Gazeta Handlowa,“ z powodu kupna wielkiej majętności ziemskiej w okolicy Kępna (Poznańskie) przez wielkiego księcia Badeńskiego wzmogły się widoki na zbudowanie drogi żelaznej z Oleśnicy na Kępno do Kalisza, gdyż tak książe Badeński jak książę Biron mają projekt ten popierać wpływem i pieniędzmi.

— Sąd Królewsko-Pruski w Środzie donosi o śmierci JX. Leona Zakrzewskiego, w Wielkich Siekierkach, i Jana Nepomucena Rakowskiego, w Jaszkowie, po których są do odebrania schedy,— wzywa więc Zakrzewskiego Idziego w Mlice-Kozikach, Ksawerego w Mokrzku, Morawskiego Stanisława w Świerczynku, Teodozję z Morawskich Pniewską, Pantaleona Ignacego Rakowskiego w Krasiłowcu, Cedrowskich: Walerego w Olchowcu, Stanisława w Warszawie i Władysława w St. Louis w Ameryce, Stanisława Sosnowskiego, i nakoniec Rakowskich: Aleksandra-Kazimierza, Józefa-Kalasantego, Kazimierza, Adama-Szczepana, Franciszka-Xawerego, Antoniego Romana, Ludwika i Walerjana, o zgłoszenie się po odbiór tych sched.

— W Saksonji żyje Ryszard Hartmann, nazywany królem saskich fabrykantów machin, który króluje w Chemnitz czyli „Kamienicy Saskiej.“ Z biednego czeladnika kowalskiego, mającego mąjątku 2 tal: przy pracy i oszczędności, doszedł obecnie do posiadania fabryk w których 2,600 ludu pracuje, jest radcą handlowym i kawalerem wielu orderów, człowiekiem prawym i litościwym.

— Jak donosiliśmy, urządzono we wsi Jerzycach pod Poznaniem szlachtuz koni. W tym celu właściciel tego szlachtuza, rzeźnik p. Schulz, otworzył już przed kilku dniami lokal na Wolnicy, w którym sprzedaje

mięso końskie funt po 1 do $1\frac{1}{2}$ srg., a kiełbasy z tego mięsa funt po 2 i pół sgr.

— W Wystruci w Prussach Wschodnich ma być założona nowa fabryka broni. Dotąd istnieje w Prussach 5 fabryk broni, a to w Szpandawie, Erfurcie, Gdańsku, Sömmuda i Suhl, w których trudnią się dostarczaniem ręcznej broni. Z fabryk tych otrzymuje armja pruska około 30,000 karabinów rok rocznie. Zdaje się jednakże, że ilość ta nie wystarcza na zwiększoną potrzebę.

— Pan Józef Bielski, otrzymał dnia 1-go b. m. na wszechnicy Jagielońskiej w Krakowie, stopień doktora medycyny.

— Verdi, jak donosi czasopismo muzyczne: „Signale“ ofiarował w tych czasach pannie Piave, córce swojego stałego dostawcy librettów, summę 10 tysięcy franków. Obdarowana przyjmując ów prezent, uśmiechnęła się, ojciec jej okazał żywe wzruszenie, a Italja cała zawołała: bravo!

— Trzecie wystąpienie gościnne w Krakowie pana Rychtera, nastąpi jutro w „Jowialskim“ znanej komedji Aleksandra hr. Fredry. W sobotę występował p. Rychter w „Kupcu weneckim“ w roli Shylocka a pomimo, że dramat ten przedstawiony był w Krakowie kilka razy w ciągu lat ostatnich, publiczność tak przepełniła teatr, iż orkiestra tym razem, widzom ustąpić musiała miejsca.

— Tak zwana kompanja welocipedów w Paryżu, ogłasza w tamecznych dziennikach, że wynajmuje wózki osobom godnym zaufania po cenie od 25 do 50 fr. miesięcznie, kto więc posiada 24 franki, może się tylko patrzyć na zażywających przyjemności jazdy na samochodach.

— Do Poznania przybywa w tych dniach cyrk Wawrzyna Walfta, składający się z towarzystwa jazdy sztucznej, osób 90ciu i 60 koni.

— W tych dniach zebrali się w Peszcie na konferencję węgierscy właściciele młynów. Uchwalili oni między innemi domagać się zrównania taryf przewozowych na kolejach żelaznych za wyroby mączne z taryfami zbożowemi, co bez wątpienia spotęguje produkcję wyrobów mącznych.

— Wiedeński minister wyznań i oświaty, mianował Dra Franciszka Matejkę, prywatnego docenta przy uniwersytecie Jagielońskim, kustoszem biblioteki tegoż uniwersytetu.

— W Schmiegel pod Poznaniem uwięziono majstra garbarskiego Wilhelma Adolph'a, jego żonę i czeladnika, za morderstwo dopełnione, w celu zrabowania, na 70cio-letnim kupcu izraelicie Baruchu Feuerstein'ie.

— Od nowego roku 1871, związek celny niemiecki, przyjął system metryczny i tak: *Stab* niemiecki równy metrowi, jest miarą obowiązującą. — Nowy cal, *Neuzoll*, jest równy centymetrowi, — *Strich*, milimetrowi,— *Kette*, równa się 10 metrom, a *Quadratstab*, metrowi kwadratowemu,—*Kanne*, równa się litrowi;— *Schoppe*, pół-litrowi, — *Fass*, *100* litrom,— *Scheffel*, 50 litrom; mila jak dawniej, równa 7,500 metrom,— Nowy funt, ma 500 grammów ($\frac{1}{2}$ kilograma),— łót, 10 gramów,—centnar 100 funtów nowych, tonna 2,000 funtów (1,000 kilogramów).

— W Kujawach, majętność Sukowy pod Strzelnem nabył p. Morawski z Radłówka, za 190,000 talarów od p. Wł. Zawadzkiego.

— Oprócz Węgier żaden z krajów niedostarcza ną targowice tyle trzody chlewnej co Galicja, bo też żaden nieposiada tyle pastwisk i tyle lasów dębowych. Trzoda galicyjska jednak utuczona, w Czechach Morawji, Austrji i Prussach daje mięso daleko smaczniejsze niż węgierska i jest też bardziej poszukiwana. Dziwnie wszakże się wydaje, że u nas zakupują trzodę handlarze wędrowni albo po wsiach, albo po targach, i niemal każdodziennie całemi stadami wysyłają gdzieś koleją żelazną warszawsko-wiedeńską, przez co naturalnie utrzymują się wygórowane ceny mięsa wieprzowego.

— Do rad opiekuńczych w cyrkułach, naznaczeni zostali na członków: w Iszym, pp. Aleksander Czechowski; w IIgim, Ładysław Strzeszewski; w XItym, Doktor Władysław Laskowski i Adam Egger.

— Licytacja drogocennych przedmiotów w Banku Polskim, odbywa się cztery razy w tydzień, w gmachu bankowym (w dziedzińcu na 2giem piętrze), z wyjątkiem niedziel, świąt, środy i soboty.

— Od 27go listopada do 4go grudnia, przyaresztowano w Warszawie żebraków i włóczęgów 52.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wiedeńska „Die Presse“ donosi o odkryciu w Konstantynopolu sprzysiężenia bulgarskiego. „Lloyd peszteński“ zapewnia, ze powstanie dalmackie nie ogranicza się już austrjackiem terrytorjum, gdyż w zachodniej stronie Bulgarji już słychać się daje szczęk broni, a uorganizowane bandy w tej okolicy utrzymują bliskie stosunki z powstańcami Dalmacji. Listy nadeszłe z Grecji, wspominają o proklamacji rozrzuconej w Atenach, według której hellenowie poprzysięgają być gotowymi na hasło wielkich wypadków, które się gotują. „Północno Wschodnia Korrespondencja“ nakoniec, mówi o większem niż zazwyczaj wzburzeniu pomiędzy grekami a turkami. Wprawdzie te symptomaty nie są niczem nowem na Wschodzie, ale muszą koniecznie budzić w Zachodniej Europie wyjątkową roztropność, na jakiej jej polityce nie braknie.

Wieczorne gazety ogłaszają program prawego środka pod kierunkiem Ollivier'a. Program ten różni się od programmu środkowej lewicy, tylko w dwóch punktach: nie żąda bynajmniej, aby Ciało Prawodawcze brało udział w władzy konstytuującej i ażeby merowie dowolnie byli obieranymi. Program prawicy środkowej liczy 114, lewicy 37 podpisów. „La France“, (jak to już poniedziałkowy telegram doniósł), spodziewa się rychłego zjednoczenia obu frakcji, a w takim razie większość parlamentarna stanie się faktem dokonanym. Słychać, że w Paryżu odbyć się ma meeting zwolenników swobody handlowej.

Cesarzowa francuzów już powróciła do Paryża.

Wieści krążą we Florencji naznaczają następną listę nowego gabinetu włoskiego: Cialdini prezes rady i minister spraw zagranicznych, Bertole-Viale wojny, Bixio marynarki, Depretis robót publicznych, Torigiani rolnictwa, Sella skarbu. Zaraz po ustaleniu się ministerjum, rozpoczną się narady nad tymczasowym budżetem. (Zob. dep. telegr.)

Jeżeli Mazzini słynny agitator włoski opuścił Londyn przed kilku dniami. Obecnie podróżuje po Niemczech.

Urzędowa „Gazeta Madrycka“ donosi, iż w d. 3 b. m. odbyło się wykonanie wyroku śmierci na dwóch indywiduach przekonanych o morderstwa w czasie

październikowych wypadków. „Politica“ donosi, że ambassador hiszpański w Paryżu p. de Olozaga, pisał do rządu tymczasowego, aby tenże wyrzekł się wszelkiej nadziei przeprowadzenia kandydatury księcia genueńskiego.

„Gazetta d'Italia“ jednak oświadcza w Nrze swym z d. 6. b. m., że doszła do niej wiadomość, jakoby król Wiktor Emmanuel naradzał się był w sobotę z księżną genueńską w przedmiocie kandydatury jej syna do tronu hiszpańskiego. Księżną miała prosić o czas do namysłu, dając do zrozumienia, iż nowy gabinet najwłaściwiej rozstrzygnie tę kwestję, z którą łączy się interess dynastji i całych Włoch. Z Hiszpanji piszą, że kandydaturę księcia Tomasza wytrwale podtrzymują stronnicy tej kombinacji.

Zachodnie mocarstwa, a za niemi i dzienniki nie przestają doradzać wicekrólowi, aby w toczącej się pomiędzy nim a sułtanem sprawie ustąpił. Tegoż zdania jest większość gabinetu egipskiego. (Zob. dep. telegr.)

Pisaliśmy przed niedawnym czasem o powstaniu beduinów przeciw rządowi tureckiemu. Powód tego powstania, które trwa dotąd i coraz większe przyjmuje rozmiary, zdaje się mieć te same przyczyny, co i powstanie dalmatów, a mianowicie, pobór do wojska. Mithad Pasza robi co może, aby zapewnić bezpieczeństwo i opiekę pałacom konsulów i wicekonsulów. Drogi w Arabji niepewne: gościńce pomiędzy Diarbekir, Bagdadem i Aleppem, są pełne band arabskich, zmuszających karawany do okupu, a nawet obdzierających je ze szczętem, a tu jakby na złość, właśnie pora pielgrzymek do Damaszku i Mekki.

W jednym z artykułów swoich „Italia“ rozbiera kwestję turecko-egipską i z wielką siłą logiki dowodzi, iż roszczenia sułtana nie mają za sobą najmniejszej podstawy. Dziennik florencki przytacza ustęp z firmanu z r. 1866, który najwyraźniej uznaje samodzielność administracji egipskiej w zarządzie skarbowości. Reklamacje rządu tureckiego są w najzupełniejszej dysharmonji z tem rozporządzeniem, nienasuwającem najmniejszej wątpliwości. Obecnie wysłany do Kairu firman sułtana, zaciemnić tylko może sprawę jasną jak słońce, wszelako nie tracimy nadziei, iż wszystkie te zatargi w przyjazny zakończą się sposób.

(W. T. B., Jour. des Déb., La France, La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 7 grudnia godz. 11 w nocy.

Wiedeń.—Wiadomość o jakoby nastąpić mającym przesileniu ministerjalnem, urzędowo zaprzeczonem została.

Paryż. — Środkowe: lewa i prawa zlawszy się razem, dały w rezultacie 124 głosów.

Londyn.—Księżna Aumale (Marja Karolina Augusta de Bourbon, ur. d. 26 kwietnia 1822, córka nieboszczyka Leopolda księcia obojga Sycylji księcia Salerno), umarła.

Wiedeń, 8 grudnia godz. 9 m. 10 wieczór.

Florencja.—Hr. Kisielew umarł.—Po porozumieniu się z politykami należącymi do dotychczasowych frakcji, na wniosek króla, powierzono utworzenie gabinetu p. Selli (Sella).

Konstantynopol d. 8. — Prywatna depesza z Kairu donosi, że khedive (wicekról), miał przyjąć ostatni firman porty.

TERZA RIMA.

Serce kobiety, to czara rzeźbiona,
Z rozkazu Boga przez tego anioła,
Który się podjął świat wziąść na ramiona.

I w owej czarze błękitnej się mieści:
Uśmiech—jak słońce patrzący na czoła,
Łza—zdolna spłakać krzyżowe boleści.

I taka miłość wielka, niezbadana,
Co jak Beatrix duszę wywieśdź zdoła
W krainy światła z pod ziemi szatana.

I z dna tej czary problemat sfinksowy,
Od wieków ciągle na Edypów woła·
No! odgadujcież mnie... ośle głowy!

ŁAMIGŁÓWKA.

35 zgłosek, a mianowicie: *lic*, *ri*, *na*, *pe*, *Kau*, *Nau*, *laf*, *da*, *ward*, *Ma*, *rab*, *róg*, *ul*, *di*, *To*, *pres*, *wuj*, *ga*, *jan*, *kaz*, *sa*, *O*, *pli*, *skar*, *mi*, *a*, *A*, *Lo*, *im*, *Et*, *o*, *te*, *ra*, *Ed*, *ci*, składają następne wyrazy: 1) Nazwa krewnego; 2) Człowiek, na którego drudzy gardłem pracują; 3) Kraj górzysty na południo-wschodzie Europy; 4) Jeden z obecnych ministrów hiszpańskich; 5) Król duński z czasów pierwszej krucjaty; 6) Rzadki ptak; 7) Wulkan w Europie; 8) Wyspa w pobliżu Afryki; 9) Ludzie uzbrojeni; 10) Syn pustyni; 11) Więzienie Kolokotroniego w Grecji; 12) Mieszkanie pracowitej rzeszy; 13) Imie, które nosiło kilku królów angielskich; 14) Miejsce sławne zwycięztwem Napoleona I-go nad austrjakami. Czternaście liter początkowych od góry do dołu stanowią imiona jednego z monarchów Europy, czternaście kończących imie i nazwisko współczesnego wojownika.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Z powodu zapowiedzianego na przyszłą niedzielę koncertu na korzyść Ociemniałych, druga prelekcja publiczna prof. Uniw. F. H. Lewestama, „O Literaturze dramatycznej i powieściowej“ odbędzie się nie w niedzielę, lecz nazajutrz w poniedziałek, d. 13 b. m., o godzinie wpół do 8-mej wieczorem, w sali Resursy Kupieckiej. Treścią tego odczytu będzie charakterystyka Molière'a i rozbiór najcelniejszych jego utworów. Biletów numerowanych na całę serję, oraz pojedynczych nienumerowanych, dostać można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, Maurycego Orgelbranda, Glücksberga, Kaufmana i Hösicka, oraz u sekretarza Resursy Kupieckiej, a w sam dzień prelekcji w kassie przy wejściu.

— W przeszłą niedzielę na lekcjach bezpłatnych języka ruskiego, otwartych przez professorów Gruszeckiego i Siemionowicza, było 115 osób różnego wieku i stanu. Wszyscy podzieleni byli na trzy kategorje, a każda miała oddzielnego professora. Wykład trwał od godziny 11-tej do 1-ej po południu. Ponieważ niektóre z kobiet życzą sobie korzystać z nauki bezpłat-

nej języka ruskiego, przeto niniejszem ogłasza się, iż lekcje dla kobiet rozpoczęte będą w przyszłą niedzielę od godziny 11-ej, w gmachu gimnazjum pierwszego. Szwajcar wskaże. —9519—

— Dnia wczorajszego, opuścił Warszawę pan Jan Wilhelm Diehl, Technik, Rzeczywisty członek St. Petersburgskiego Ruskiego towarzystwa technicznego, udając się do Kalisza, dla sprawowania tamże obowiązków telegrafisty. —9461—

— Wszelkie choroby syfilityczne, szkrofuliczne i reumatyczne, oraz ból głowy chroniczny wszelkiego rodzaju, nawet u osób które z wód wróciły, bez osiągnienia pożądanego skutku, leczy radykalnie tak samo w zimie jak i w każdej porze roku.—M. *Goldrath* lekarz i praktykujący akuszer. Ulica Twarda w domu Wgo Lewenberga, Nr 1087 nowy 5. Przyjmuje chorych z rana do 10tej, po południu od 2 do 5.
1—6 —9483—(15151)

— Fabryka i magazyn wyrobów jubilerskich Ludwika Wapińskiego, egzystujące od lat 14tu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 415 w pałacu hr. St. Potockiego, z dniem 8 października b. r. przeniesione zostały także na Krakowskie-Przedmieście, do domu pod Nr 447, naprzeciw kościoła Stej Anny. Magazyn mój po powrocie z zagranicy, zaopatrzyłem we wszelkie nowości w zakres jubilerstwa wchodzące. Przyjmuję nadto obstalunki i naprawy, oraz kupuję stare złote i srebrne rzeczy, brylanty i inne kosztowności, płacąc za nie gotówką, lub zamieniając na nowe precjoza, a to stosownie do życzenia interessantów. O czem donosząc Szanownej Publiczności mam honor polecić się Jej wysokim względom.— Ludwik *Wapiński*, Taksator Banku Polskiego.—9518—(15103)

— Jako właściciel piekarni, zaopatrującej pewną część mieszkańców ulicy Leszno w pieczywo, dotknięty artykułem zamieszczonym w Nrze 269 „Kurjera Warszawskiego“, w którym autor w imieniu mieszkańców Leszna, żali się: że na Lesznie nie można dostać dobrze wypieczonych bułek, czuję się w obowiązku prosić autora pomienionego artykułu, ażeby się raczył pofatygować do mego własnego sklepu pod Nr 29 wprost kościoła, lub do jednego ze sklepów, którym pieczywo dostarczam, dla przekonania się, czy oskarżenie rzeczywiście jest uzasadnione.
—9504— Henryk *Pfeiffer*.

INSTYTUT LARYNGOSKOPIJNO-PULWERYZACYJNY,
dla chorych przychodnich
Doktora Kohna, Akuszera Miasta.
Ulica Królewska, Nr. 1062 (39 nowy).
na parterze, w oficynie lewej,
Przyjmuje chorych z chorobami *gardlanemi*, codzień od godziny 2ej do 4½ po południu.
Z chorobami zaś *syfilitycznemi* (czyli tak zwanemi *sekretnemi*) przyjmuje od 8ej do 10½ rano, i od 3½ do 6½ po południu. Biednych bezpłatnie w godzinach rannych. (3-0) —9184— (13092)

KILKU SUBJEKTÓW
FRYZJERSKICH,
może znaleźć zajęcie z płacą miesięczną
od Rs. 12 do 30, i wyżej,
odpowiednio do zdolności tychże,
w Zakładzie Fryzjerskim
ALEKSANDRA LIPINK,
na Nowym-Świecie, Nr 1257 (41).
(2—3) —9408—(15005)

RESTAURACJA
w Pałacu Blanka, przy ulicy Senatorskiej.

Oznajmia Szanownym Gościom, że tak jak poprzednich lat, tak i w tym roku z nadeszłym Adwentem, oprócz mięsnych obiadów, przyspasabiane będą i postne po kop. 30, w Srody, Piątki i Soboty. Mięsne zaś składające się z 4 potraw i kawy po kop. 25. Miesięcznie rs. 6 kop. 75. **Flaki** w Niedzielę i Czwartki. **Bigos** w Poniedziałki, **Kiełbasa** z kapustą, domowej roboty, w Poniedziałki, Srody i Soboty, oraz rozmaite pieczyste i potrawy na porcje. W wieczór zaś każdodziennie Pieczeń z rożna o godzinie 7 Pekeflejsz z grochem, oraz wszelkie obstalunki wykonane być mogą, z czem się polecam względom Szanownej Publiczności. Tamże jest do sprzedania futro niedźwiedzie. **K. Piątkowski.**
(1—3) —9,603—(15,149)

SKŁAD WIN,
Delikatesów i Towarów Kolonialnych,
ANT. STĘPKOWSKIEGO,
poleca następujące towary:
Pasztety Strasburgskie w różnych terynkach.
Sery Francuzkie rozmaite,
Chester Angielski, Holenderski, Parmezan;
Ser zielony Szwajcarski (Kreüter Käse).
Homary świeże, Homary w puszkach do sałat i majonezów.
Trufle Perigodzkie w puszkach i flakonach.
Czekoladę Francuzką (Compagnie Coloniale).
Owoce Marsylijskie w pudełkach i na funty.
Daktyle Marokańskie w małych pudełkach.
Jabłka, Gruszki Tyrolskie nadzwyczaj soczyste, wybornego (smaku.
Kasztany Włoskie (Marony prawdziwe).
Przytem wielki wybór rozmaitych Likierów Francuzkich, Włoskich, Amerykańskich i Holenderskich, a między któremi **Liquer hygienique de Spa** w całych i pół butelkach. (6—6) —9128—(14675)

MAGAZYN
Wyrobów Kaukazkich i Perskich,
Jedwabnych Materji i Atlasów,
gładkich w pasy i kraty; **Kanausy, Termolamy, Fulary, Sukna,** w rozmaitych kolorach; **Serwety, Kroje** na Trzewiki, Pantofle i Buciki; **Damskie Pantofelki** złotem i jedwabiami haftowane. Znaczny wybór **Baszłyków** haftowanych i gładkich; **Wyroby srebrne**: Spinki, Kolczyki, Broszki, Glony; **Fajki, Cygarnice, Siodła** w srebro oprawne, **Szlafroki** i **Dywany** Perskie.— Ulica Królewska, dom Beyera.
(1—3) —9520—(15152)

Fabryka Cukierków
róg ulic Krakowskiego-Przedmieścia i Hrabiego Berga, Nr 410, w Pałacu JW. Hrabiego Krasińskiego,
NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA,
zaopatrzoną została w wyborowe gatunki Cukrów i wykwintne Bonbonierki Paryzkie, z któremi poleca się Prześwietnej Publiczności. **J. Filipowicz.**
(3—3) —9353—(14957)

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
KAROLA BEYERA,
przeniesiony na dawne miejsce, Krak.-Przedm., Nr 389, wprost Saskiego Placu.
Zdejmuje portrety z natury lub kopje we wszelkich wielkościach z jak największą starannością. Klisze przechowane od 18-tu lat w ilości przeszło 30,000. (13—0)—8887—(14308)

Obniżenie cen UBIORÓW Męzkich
w Magazynie Kupca **A. Winnickiego,** przy ul. Długiej Nr 25.
(Czerwone znaki boczne).
Z powodu wprowadzenia w użycie **Formy mechanicznej,** zamieniającej obecny sposób brania miary na dokładniejszy i gustowniejszy dla każdej figury choćby ułomnej, z znaczną oszczędnością materjału, okazało się możebnem **obniżenie cen.** (4—0) —9267—(12797)



Kołduny Litewskie,

Ryby na gorąco, i inne **Zakąski**, w każdej porze; **Flaki** garnuszkowe i zwyczajne, we Czwartki i Niedziele; **Łosoś, Sielawa, Minogi, Kawior, Wędliny**, oraz **ŚWIEŻE BAKALJE**, poleca względom Publiczności Handel **Łopatto**, przy ulicy Elektoralnej, od Solnej drugi dom, (Nr 20 nowy). (Amarantowe znaki).

(2—7) —9437—(15053)

TRUFLE

świeże, na funty dostać można w Składzie Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet**, w Gmachu Teatralnym.

(1—3)—9507—(15154)



Ostrygi Ostendzkie,

codziennie nadchodzą do Handlu Win **JULJANA LIPKAU**, przy ul. Miodowej, wprost Sądu Apellacyjnego.

(25—0) —8597—(12274)



Świeży transport O S T R Y G Ostendzkich i Holsztyńskich, otrzymał Skład Win i Delikatesów, **Antoniego Stępkowskiego.**

(68—0) —6990—(11593)



O S T R Y G I Holsztyńskie i Ostendzkie, przychodzą codziennie do Składu Win i Delikatesów **A. Bocquet**. — Tenże Skład otrzyma w tych dniach świeże **ANANASY**.

(17—0) —8870—(14259)



Nagrody Rs. 5.

Wczoraj przejeżdżając od Rogatki Belwederskiej, Nowym Swiatem, na Dziekankę, zginęły Papiery sądowe, Pistolet dubeltowy i Dwa Pozwolenia na Fuzję i parę Pistoletów, na imie Józefa Linka. Wzywa się o oddanie takowych pod Nr 881 przy ulicy Ogrodowej, za powyższą nagrodą.

(1—1) —9513—(15153)



Dnia 7go b. m. idąc z Nalewek na Przejazd, zgubiono **KOSZULĘ męzką webową**, z wodami i Zakładkami, zawiniętą w takiejże samej webie. Łaskawy Znalazca raczy oddać pod Nr 748 przy ulicy Elektoralnej, w domu Wgo Kryksina, gdzie Stróż wskaże, za nagrodą jakiej będzie żądał.

(1—1) —9605—(15150)



We Srodę znalezione na ulicy Orlej, naprzeciw Wodociągu,

3 Klucze na tasiemce,

odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“

TEATR WIELKI.

Dziś: **CÓRKA REGIMENTU**. — **UROCZYSTOŚĆ RÓŻ.**

Jutro: **MAUPRAT**.

W Niedzielę, dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1869 roku o godzinie 1-ej po południu, dany będzie w Salach Redutowych **KONCERT OCIEMNIAŁYCH** na korzyść ociemniałych, byłych wychowańców Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych.—PROGRAM. Część 1-sza: 1. Uwertura z op. „Niema z Portici“ Aubera, wykona orkiestra ociemniałych, pod dyrekcją K. Tropiańskiego. 2. Duet z „Wilhelma Tella“ na skrzypce i fortepjan, wykonają ociemniali: Karol Gorączkowski i Władysław Plocer, Osborna i Beriota. 3. „Król lasów“ (Erlkönig) ballada Göthego, tłumaczenie J. Chęcińskiego, muzyka Schuberta, wykona JP. Józefa Krysińska. 4. „Reveil du Lion,“ wykona ociemniały Władysław Plocer, Ant. Kątskiego. 5. Uwertura z opery „Tankred,“ wykona orkiestra ociemniałych pod dyrekcją K. Tropiańskiego, Rossiniego. 6. „Spiew dziękczynny.“ chór z towarzyszeniem orkiestry, muzyka A. Zientarskiego, wykonają ociemniali i ociemniałe pod dyrekcją R. Zientarskiego.—Część 2 ga: 1. Uwertura z opery „Zampa“ wykona orkiestra ociemniałych, pod dyr. K. Tropiańskiego, Herolda. 2. „Bezrobocie kowali, wiersz, Coppee., przekład Wacława Szymanowskiego, wypowie JP. Jan Królikowski. 3. „Wspomnienie Belliniego,“ Artôt, wykona ociemulały Karol Gorączkowski. 4. a) Mazurek, Szopena. b) „Spiew ludowy neapolitański“ wykona JPanna Józefa Krysińska. 5. „Popule Meus i Agios Ho Theos, R. Zientarskiego, wykona chór ociemniałych pod dyrekcją R. Zientarskiego. 6. „Marsz uroczysty, A. Słoczyńskiego, wykona orkiestra ociemniałych pod dyr. A. Słoczyńskiego.—Cena miejsc: Numerowane i stojące miejsce na dole rs. 1. Na galerji kop. 50. Bilety nabywać można w księgarniach: JP. Kożanczykowa, Gebethnera i Wolfa, Wendego, Sennewalda, Kaufmanna i Hösicka, oraz u Dyrektora Instytutu Głuchoniemych i ociemniałych; w dzień koncertu przy wejściu do sali.—Wejście na miejsca numerowane przez wschody Teatru Wielkiego i Teatru Rozmaitości, na galerję tylko przez wschody Teatru Rozmaitości.

(1—1) —9,506—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 27 listopada (9) grudnia 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 65				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 77½				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	93	16	92	83
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	92	74	92	41
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	—	—	100	33
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	76	8	75	75
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	157	—	156	—
„ „ „ z r. 1866	152	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	70	50	69	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	70	50	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	106	50	105	50
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	105	—	104	33

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. 84⁴/₉

Od Likwidacyjnych rs. — kop. 8⁸/₉

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 119 kop: 40 rs. 119 kop 25

Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 18 rs. 8 kop 17

Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 97 k. 20 rs. 97 k. 5

Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 50 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 7 grudnia, płacono: Za korzec pszenicy od rs: 5 kop. 40 do rs: 7 kop. 6; żyta od rs: 3 kop. 80 flo rs: 3 kop. 90, jęczmienia 40; i dwu rzędowego, od rs: 3 kop. 15 do rs: 3 kop. 45; Owsa od rs: 2 kop. 5 do rs: 2 kop. 10; Kartofli od rs: — kop. 75 do rs: — kop: 85.

Okowity płacono: dnia 7 grudnia za wiadro od rs: 3 kop: 79 do rs: 3 kop. 83¾; za garniec od rs: 1 kop. 93½ do rs: 1 kop. 25.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.